VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 12)**

z dnia 15 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 12)

15 marca 2012 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawki zgłoszone w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druki nr 175 i 222).

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Jaczewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Skucha** zastępca prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Lucyna Dygas-Ciołkowska** dyrektor Departamentu Monitoringu i Informacji o Środowisku Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Roman Głaz** naczelnik Wydziału Ochrony Atmosfery w Departamencie Zmian Klimatu i Ochrony Atmosfery Ministerstwa Środowiska, **Agnieszka Kostrzewa** główny specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Krystyna Warchałowska** zastępca dyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krystyna Pająk**, **Bogusława Kram**, **Piotr Wołejko** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Michał Baranowski**, **Radosław Radosławski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam serdecznie panie i panów posłów, witam panią minister Jaczewską, panią prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, widzę, że jest pani dyrektor Warchałowska, serdecznie witam, każdy z państwa, proszę, aby się poczuł przeze mnie bardzo serdecznie powitany.

Natomiast treścią dzisiejszego posiedzenia Komisji są dwie poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania. Bardzo proszę, kto z autorów poprawek z Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości zechce nam je przedstawić? Pan poseł, tak? Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pozwolę sobie zredagować poprawki złożone przez mój klub, przygotowane przez mojego znakomitego kolegę siedzącego w prezydium.

Poprawka pierwsza dotyczy zmiany pierwszej i polega na tym, żeby w definicji zawartej w podpunkcie 8c uzupełnić definicję krajowego wskaźnika średniego narażenia o słowa: „pochodzący ze źródeł naturalnych i odnawialnych źródeł energii".

Rzecz polega na tym, co zresztą było już poruszane w debacie, że dyrektywa jednakowo traktuje pyły bez względu na ich pochodzenie, czyli pyły pochodzenia antropogenicznego i pyły pochodzenia naturalnego. One nie są rozróżniane.

W związku z powyższym faktem, dyrektywa transponowana do naszego porządku prawnego nie zawiera instrumentów w postaci niepoprawionej. Nie zawiera takich instrumentów, które by umożliwiły rozróżnianie pyłów, aby za koszty przenoszonych przez wiatr pyłów, żeby za te naturalne procesy nie musiały płacić podmioty poddane

działaniu programów i planów, które przewiduje wdrożenie tej ustawy. Nie chcę rozwijać tematu, bo wszyscy wiedzą, o co chodzi. Odpowiem na pytania, jeśli będzie trzeba.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Tak, dziękuję. Bardzo proszę panią minister o stanowisko rządu do tej poprawki.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie nie zgodzić się z taką interpretacją przepisów dyrektywy, jakoby dyrektywa nie odróżniała źródeł zanieczyszczeń.

W projektowanych przepisach, w pkt 8b, jak mówimy o krajowym celu redukcji narażenia, rozumiemy przez to procentowe zmniejszenie krajowego wskaźnika średniego narażenia dla roku odniesienia w celu ograniczenia szkodliwego wpływu danej substancji na zdrowie ludzi, który to cel ma być osiągnięty w określonym terminie.

W pkt 8c mówimy o krajowym wskaźniku średniego narażenia, przez co rozumie się średni poziom substancji w powietrzu pochodzących z naturalnych i odnawialnych źródeł energii, jak tutaj proponowała pani poseł, wyznaczony na podstawie pomiarów przeprowadzonych na obszarach tła miejskiego w miastach o liczbie mieszkańców większej niż 100 tys. i aglomeracjach na terenie całego kraju, wykorzystywany do określenia i dotrzymania krajowego celu redukcji narażenia oraz dotrzymania pułapu stężenia ekspozycji.

Taka definicja przedstawiona w pkt 8b w niczym nie różni się od przedłożenia rządowego. To jest pierwsza uwaga.

Definicja dotycząca krajowego wskaźnika średniego narażenia w pkt 8c, w naszym przekonaniu, tak jak zostało to przedłożone w projekcie rządowym, wynika bezpośrednio z art. 2 pkt 20 dyrektywy 2008/50/ WE roku, zwanej dyrektywą CAFE, i zgodnie z tą dyrektywą krajowy wskaźnik średniego narażenia oznacza średni poziom substancji w powietrzu określony na podstawie pomiarów przeprowadzonych na obszarach tła miejskiego na całym terytorium państwa, odzwierciedlający narażenie ludności na działanie zanieczyszczeń. Wykorzystywany jest on do obliczenia krajowego celu redukcji narażenia oraz pułapu stężenia ekspozycji.

Zgodnie z art. 20 dyrektywy CAFE, który jest transponowany w projekcie ustawy – jest to art. 89 ust. 1 lit. b) projektu ustawy – przekroczenia norm jakości powietrza spowodowane przez źródła naturalne – gdzie zgodnie z art. 2 pkt 15 dyrektywy CAFE udział zanieczyszczeń pochodzących ze źródeł naturalnych oznacza emisję zanieczyszczeń, która nie jest spowodowana bezpośrednio lub pośrednio działalnością człowieka, ale obejmuje takie zjawiska naturalne jak wybuchy wulkanów, aktywność sejsmiczna, aktywność geotermiczna, pożary nieużytków, gwałtowne wichury, aerozole morskie lub resuspensje lub transport w powietrzu cząstek pochodzenia naturalnego – czyli przenoszenie z regionów suchych – taki udział zanieczyszczeń nie jest uznawany za przekroczenie i nie wymaga prowadzenia działań naprawczych w formie programów ochrony powietrza.

Zgodnie z art. 21 dyrektywy CAFE można wskazać strefy, w których za przekroczenie jakości powietrza odpowiada posypywanie dróg piaskiem lub solą w okresie zimowym. Dla takich stref nie będzie trzeba sporządzać programów ochrony powietrza, gdy wykaże się, że przyczyną przekroczeń jest resuspensja cząstek w wyniku posypywania dróg solą w okresie zimowym. Tak więc krajowy wskaźnik średniego narażenia obejmuje stężenie zanieczyszczeń w powietrzu z wyłączeniem źródeł naturalnych i antropogenicznych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję bardzo za to wyjaśnienie. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani minister, przepraszam, ale to są wszystko antropogenne zanieczyszczenia. Chodzi o to, żeby nie można było wyłączyć źródeł antropogennych z antropogennych.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Posługujemy się definicją dyrektywy i tak to próbuję uzasadnić. Dodanie, zgodnie z propozycją Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, sformułowania „źródeł naturalnych i odnawialnych źródeł energii” jest, w naszej ocenie, niezgodne z treścią

art. 2 pkt 20 dyrektywy CAFE, dlatego że odnawialne źródło energii nie jest wskazywane jako źródło, które może być wyłączone. Tym samym, taka poprawka kłóci się z celem tej dyrektywy. Źródła naturalne mogą być wyeliminowane z przyczyn przekraczania poziomu substancji w powietrzu.

Tutaj chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że ta ustawa – po przyjęciu jej do polskiego porządku prawnego – będzie podlegała procedurze notyfikacji w Krajowej Bazie Notyfikacji Aktów Prawnych Unii Europejskiej, co polega też na tym, że Komisja od razu widzi, jakie przepisy zostały przygotowane w Polsce, żeby transponować przepisy wspólnotowe.

W naszej ocenie zgoda na poprawkę zaproponowaną przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość może skutkować tym, że projekt, a właściwie ustawa już urzędująca, zostanie uznana za nieprawidłowo transponującą przepisy wspólnotowe. I w takim kształcie może być potem dalej zaskarżana przez Komisję Europejską.

Chciałabym w tym momencie przypomnieć, że projekt ustawy w tej postaci, w jakiej został przedłożony Wysokiej Komisji, uzyskał pozytywną opinię ministra spraw zagranicznych o zgodności przepisów projektu ustawy z dyrektywą CAFE.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Radosław Radosławski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie mamy uwag do poprawki nr 1. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Nie ma dyskusji, panie przewodniczący, wczoraj było czytanie, każdy z państwa mógł się wypowiedzieć na ten temat, zostały zgłoszone poprawki, które trzeba rozstrzygnąć i to wszystko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Chciałem się odnieść do tego, co pani minister powiedziała.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani minister, obojętnie, co będziemy robili, to ta ustawa wymaga notyfikacji. Takie jest prawo Unii Europejskiej. Tak czy inaczej ta ustawa pójdzie do notyfikacji. Nie bójmy się notyfikacji. Przeżyłem parę notyfikacji, jak państwo wiecie, GMO również przeżyłem notyfikację i wygraliśmy proces po notyfikacji w Unii Europejskiej; więc tego się nie bójmy.

Szanowna pani, tu jest jedna rzecz. Ta ustawa nakłada na nas niezwykle duże obciążenia finansowe, szczególnie w stosunku do spraw związanych z przemysłem, z emisją i tu jest ona niezwykle niebezpieczna. Ustalony pułap w wysokości $20 \mu g/m^3$ jest niezwykle ostry z punktu widzenia układu rozmieszczenia tych pyłów w Europie, co najlepiej widać na mapie.

Wszystkie państwa, które są w okolicach morza, cała Skandynawia, Hiszpania itd., oni mogą się śmiać z tej dyrektywy dlatego, że mogą podnosić wysokość emisji nawet pięciokrotnie. My musimy stosować już najnowsze technologie spalania.

W związku z tym pracowaliśmy nad tą ustawą w poprzedniej kadencji Sejmu – tu jest pan minister Jędrysek również – uruchomiliśmy pewien proces, nierozwiązany na szczeblu Unii, ale art. 20 dyrektywy daje możliwość odróżnienia tego, co jest zapyleniem naturalnym, od tego, co jest zapyleniem antropogenicznym. To jest różnica, pani minister. W związku z tym jest tu pewna furtka, przez którą można wyjść i rozpocząć dyskusję z Komisją Europejską.

Z drugiej strony, sprawa związana z odnawialnymi źródłami energii to przecież nic innego jak pakt, który właśnie żeście podpisali. Wprowadzacie w życie pakiet klimat yczno-energetyczny. Zobowiązujemy się w nim do podniesienia udziału odnawialnych źródeł energii w ogólnym bilansie energetycznym.

W związku z tym tutaj sprawa jest niezwykle istotna z punktu widzenia między innymi biomasy, która jest naszym atutem w tym całym układzie. To trzeba oczywiście negocjować, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Uznanie spalania biomasy – w tej chwili spalamy ponad 5 mln m^3 drewna, zauważcie, że to będzie nam wchodziło w ten cały układ – jest takim typowym przykładem, żeby rząd, w czasie notyfikacji, rozpoczął przy tej okazji negocjacje z Unią Europejską i jednocześnie, aby rząd jakby podjął to zadanie, żeby nauczyć się, a są takie metody, odróżniać to, co jest zapyleniem naturalnym, od tego, co nie jest zapyleniem naturalnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień pana posła czy pani minister chciałaby coś dodać do tego, co pani wcześniej powiedziała?

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Jedno zdanie może, dziękuję, panie przewodniczący. Nie ma możliwości negocjowania czegokolwiek w procedurze notyfikacji. Naprawdę, z największą przyjemnością kiedyś dam się zaprosić i opowiem wszystko, co wiem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Nie ma takiej możliwości.

Moje wskazanie na to, że za chwilę będzie procedura notyfikacji wynika tylko i wyłącznie z tego, że jak państwo pamiętają, jesteśmy w tym przypadku zagrożeni karą dzienną za niewdrożenie przepisów dyrektywy i z tym należy to wiązać. Każdy dzień opóźnienia notyfikacji oznacza potencjalnie każdy kolejny dzień wypłaty kary za niewdrożenie tych przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan przewodniczący Litwiński, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Pani minister, rozumiem tę argumentację. Myślę, że pomysł na to, aby rozpoczynać negocjacje od takiego „mocnego akcentu”, czyli procesu, a w zasadzie „dostania po łapach”, raczej nie zyska popularności.

Natomiast pytanie jest takie. Zakładając, że intencje projektodawców tej poprawki są warte rozważenia, czy ten apel o podjęcie – już poza procesem legislacyjnym – nazwijmy to negocjacji, czyli wszelkich działań służących temu, ażeby możliwość, którą przewiduje ta poprawka, wprowadzić do ustawodawstwa unijnego, uzyskuje dobre przyjęcie ze strony ministerstwa?

Czy może być to jeszcze w inny sposób realizowane niż poprzez kształtowanie niezgodnie z dyrektywą naszego prawa tylko po to, aby wywołać spór legislacyjny?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest to jeszcze pytanie do BAS, o ile można. Według mnie jest to prawo Unii Europejskiej, implementacja dyrektywy europejskiej. Tak czy inaczej ta ustawa wymaga notyfikacji. Ona musi być zatwierdzona przez Komisję Europejską.

Proces notyfikacji trwa do sześciu miesięcy. Powiem to, bo sam to przeżyłem i zresztą dzisiaj miałem referat na ten temat. W tym okresie, w okresie notyfikacji, czyli uzgodnień, czy to jest zgodne z prawem Unii Europejskiej, Komisja Europejska zgłasza swoje zastrzeżenia albo nie.

O ile zgłasza, wtedy mówimy, że się zgadzamy albo dlaczego się nie zgadzamy. W ostateczności jest ETS. Jak pani pamięta, poprzedni rząd z tego korzystał. Ustawa między innymi o GMO dotyczyła procesu notyfikacji. Uznano, że musi iść do notyfikacji, więc poszła do notyfikacji. Był spór i spór zakończył się wygraną strony polskiej.

Szanowni państwo, oczywiście, przegłosujecie to w tej chwili, natomiast mówimy o niezwykle ważnych sprawach gospodarczych. Państwo sobie nie zdajecie sprawy, co to jest emisja zanieczyszczeń z punktu widzenia produkcji. Limitem produkcji jest emisja dwutlenku węgla i limitem produkcji jest emisja pyłów PM-2,5 i PM-10.

Jest to niezwykle ważne, czy nałożymy sobie kaganiec na rozwój gospodarczy, czy płacimy, czy nie i jak to wygląda w Europie. To tyle, co mogę powiedzieć. Mówię

to naprawdę z punktu widzenia swojej wiedzy. Jest to pytanie do Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Jest tylko Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Radosław Radosławski:

Proszę Wysokiej Komisji. Jeżeli byłaby potrzeba zasięgnięcia opinii Biura Analiz Sejmowych, to Wysoka Komisja może przygotowanie takiej opinii zlecić. To jest w gestii Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Dziękuję panie przewodniczący. Chciałam zwrócić uwagę państwa na projektowany przepis art. 86 lit. d): „minister właściwy do spraw środowiska, kierując się potrzebą ujednolicenia zasad dokonywania ocen jakości powietrza oraz uwzględnienia w tych ocenach udziału zanieczyszczeń pochodzących ze źródeł naturalnych lub solenia i piaskowania dróg w okresie zimowym, może określić, w drodze rozporządzenia, sposób określenia oddziaływania zanieczyszczeń pochodzących z tych źródeł w stężeniach tych zanieczyszczeń w powietrzu”.

Jest mechanizm, jest w projekcie rządowym przedłożonym Wysokiej Izbie zgodność z przepisami prawa Unii Europejskiej i jest taka opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Mając takie argumenty, nie widzę wartości dodanej w przedłożonej poprawce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Gos, bardzo proszę.

Poseł Marek Gos (PSL):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Dla mnie te argumenty, które padły na sali plenarnej i które są jakby tutaj przedmiotem tej poprawki, one przemawiają. Chciałbym do końca znać rzeczywiście tę stronę prawną. Biuro Legislacyjne nie podaje tutaj uwag.

Wydaje się, że jeżeli mamy szansę – nie powiem, że przechytrzyć, ale pilnować swoich interesów przed Komisją Europejską, to warto to zrobić. Nie można tak po najmniejszej linii oporu przyjmować to, co ktoś nam tam próbuje narzucać. Jeżeli to jest zgodne, jestem za tym, żeby rzeczywiście tę poprawkę wprowadzić.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Wpadnę w słowo, pani minister, to jest to samo, co pani mówi, tylko w projekcie ustawy jest „może”, a w tym jest to samo, tylko zapis jest obligatoryjny. To jest różnica. Tu jest konieczność, a tu minister może. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję, rozumiem, że ktoś z resortu jeszcze to wyjaśni. Proszę uprzejmie.

Naczelnik Wydziału Ochrony Atmosfery w Departamencie Zmian Klimatu i Ochrony Atmosfery Ministerstwa Środowiska Roman Głaz:

Roman Głaz, naczelnik Wydziału Ochrony Atmosfery w Departamencie Zmian Klimatu i Ochrony Atmosfery Ministerstwa Środowiska. Proszę państwa, tutaj mamy dosyć prostą sytuację przy implementacji tej dyrektywy.

Dyrektywa wyraźnie mówi, jakie zanieczyszczenia są traktowane przez tę dyrektywę jako źródła naturalne i jakie zanieczyszczenia antropogeniczne mogą być wyjęte spod rządów tej dyrektywy, czyli nie muszą być przedmiotem działania naprawczego. Pani minister, w swoim wystąpieniu, przeczytała, zacytowała całą listę źródeł naturalnych, które są wyłączone z obowiązku objęcia programami naprawczymi.

Spośród źródeł antropogenicznych jedynym źródłem, które jest wyłączone z działań naprawczych, jest zwalczanie śliskości zimowej, czyli tak zwana resuspensja cząstek soli i cząstek pyłu. Po prostu, nie możemy w tej chwili wprowadzać jakichś zmian, które

wychodzą poza tę dyrektywę, bo po prostu nie jesteśmy w stanie obronić przed Komisją Europejską przejęcia i zastosowania tej dyrektywy w całości.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Jeszcze jakieś uwagi? Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (SP):

Zostałem troszeczkę wywołany, bo pan powiedział połowę prawdy, to znaczy, rzeczywiście, my wiemy, jakie są źródła, tylko nie znamy ich proporcji w atmosferze. Nie znamy. I żadna dyrektywa tego nie wyjaśni, bo tutaj będzie inaczej, a za chwilę tu będzie inaczej.

Trzeba prowadzić długoletni monitoring, który pokaże, jakie są, w jakich terenach, jakiego pochodzenia analogi naturalne i antropogeniczne. Chemicznie tego nie można rozróżnić, bo są dokładnie takie same. Są inne metody – określenie zawartości neutronów w jądrze atomowym w atomach węgla, wodoru, azotu itd., w tych ważnych sprawach.

Drugą rzeczą, która jest poza tą ustawą, a na którą koniecznie trzeba zwrócić uwagę, jest mianowicie kształt cząsteczek, bo to jest naprawdę szkodliwe. Ich kształt i chemia są szkodliwe, a nie wielkość.

Sprawa zasadnicza – jeżeli tylko jest taka możliwość – powinniśmy absolutnie zastrzec i wprowadzić duży projekt, który był przygotowany w 2007 roku z mojej inicjatywy, kiedy byłem zastępcą profesora Szyszki, wiceministrem środowiska w jego gabinecie.

Projekt był gotowy. Należało tylko uruchomić dwa laboratoria w Polsce, doposażyć je i one, do dziś na pewno, wykonałyby perfekcyjną informację, ile mamy procent, w jakim dużym mieście, antropogenicznego pochodzenia analogów i naturalnego. To jest kluczowe. Bez tego nie jesteśmy w stanie dobrze funkcjonować i wprowadzić tej dyrektywy w interesie Polski. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Monitoringu i Informacji o Środowisku Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Lucyna Dygas-Ciołkowska:

Lucyna Dygas-Ciołkowska, dyrektor Departamentu Monitoringu Informacji o Środowisku, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. Miałam przyjemność również z panem ministrem, za kadencji pana ministra, pochylać się nad tym problemem.

Rzeczywiście, nie jest to problem łatwy do rozwiązania, a przy tym jest to zanieczyszczenie trudne do monitorowania. Tym niemniej, proszę państwa, chciałabym zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę, nie poprzez definicję akurat wskaźnika średniego narażenia możemy cokolwiek zmienić w rozwiązaniu tego problemu, ponieważ mechanizm, jak pani minister wskazała, do możliwości odliczenia z wartości pomiarowej, o której właśnie mowa, jest w definicji tego parametru w dyrektywie, istnieje.

Można nawet ten mechanizm wzmocnić poprzez rozpisanie odpowiedniego rozporządzenia, do którego delegacja w przepisach krajowych jest zawarta. Natomiast od strony metodycznej, jak pan minister zapewne wie, sprawa jest niezwykle trudna.

Wykonaliśmy szereg pomiarów dotyczących składu chemicznego pyłu i mniej więcej jest tu taka sama sytuacja jak z pewnymi analizami dotyczącymi wpływu tegoż zanieczyszczenia na stan zdrowia. Nie ma, niestety, bardzo jasnych korelacji między składem chemicznym pyłu a zróżnicowaniem sposobu użytkowania terenu, skąd ten pył był pobierany. Gdyby sprawa była prosta, Europa by się już z tym uporała.

Chciałabym jeszcze zwrócić państwa uwagę, że jest to także przedmiotem dyskusji i pewnych prac na poziomie Unii Europejskiej. Są wytyczne Komisji Europejskiej, skądinąd interesujący dokument – mam go ze sobą – który określa sposób udokumentowania, bo kraj musi udokumentować, jeśli chciałby obniżyć wartość zmierzoną pyłu o udział źródeł naturalnych. Musi to udokumentować.

Problem w Polsce, proszę państwa, polega na tym, że jeśli mówimy o źródłach naturalnych, czyli mamy na myśli głównie erozję glebową, on głównie dotyczyłby stężeń obserwowanych w sezonie niezimowym. Nie mamy w Polsce problemu z tymi poziomami. Mamy problem z poziomami notowanymi w sezonie grzewczym.

Zakres przekroczeń, z jakim Polska ma do czynienia, to nie jest 10% wartości dopuszczalnej, to są krotności wartości dopuszczalnej i występują przeważnie te przekroczenia w czasie ciszy, w niskich temperaturach, w czasie wpływu niżu wschodnio-azjatyckiego; i tak naprawdę

niewiele pomogłoby nam odliczenie wpływu źródeł naturalnych. Także od strony również cyrkulacji mamy ten problem opanowany.

Zgadzam się z panem ministrem, że można oczywiście uruchomić, i prawdopodobnie trzeba będzie to zrobić, również bardziej wyrafinowane metody analityczne. Można to zrobić w przypadku dostępu do środków, ale nie poprzez tę definicję i zmianę tej definicji, bo brak nawet jej zastosowania w praktyce, uzyskalibyśmy ten efekt, o którym państwo teraz mówicie. Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ostatnie, rzeczywiście, słowo. Bardzo się cieszę, że powtarzamy dyskusję, którą z panią dyrektor rozpoczęliśmy już dosyć dawno, natomiast chciałem zwrócić państwu uwagę na jedną rzecz. Gdybyśmy wzięli pyły, to w pewnych okresach na Saharze jest zdecydowane przekroczenie tego, co jest normą w Europie. Tam nie ma człowieka i trzeba sobie z tego zdawać sprawę.

Druga rzecz, i sądzę, że pani dyrektor się zgodzi, że cały Półwysep Iberyjski, cała Zachodnia Europa, cała Północna Skandynawia może emitować – według tych norm – sześć razy więcej niż w tej chwili emituje, mimo że ma zdecydowanie więcej samochodów, bo to są też pyły antropogenne i bardzo istotne. Ta dyrektywa nie jest więc taka uczciwa i powiedziałbym – dobra.

Ale jednocześnie, generalnie, ten art. 20 daje nam pewną furtkę wyjścia z tej całej sytuacji. I z tego powodu, tylko i wyłącznie, chciałbym z tej furtki skorzystać. Szanowni państwo, myślę, że trzeba przejść do głosowania, bo tutaj nikogo nie przekonamy w tym całym układzie.

Natomiast, odnośnie do spraw związanych z postępowaniem Unii Europejskiej, to mogę państwu powiedzieć, że prawo Unii Europejskiej wymaga notyfikacji i Komisja musi to zatwierdzić, i ma na to czas sześć miesięcy. O ile przekroczy się o jeden dzień, przepada.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przyjmując propozycję pana przewodniczącego, będziemy głosowali. Zaznaczę tylko jedną rzecz, że na Saharze nie ma sezonu grzewczego, ale to już zupełnie inna kwestia. Bardzo proszę, kto z pań posłanek i panów posłów jest za tym, żeby przyjąć poprawkę pierwszą zgłoszoną przez Prawo i Sprawiedliwość, zechce podnieść rękę.

Sekretarz Komisji Krystyna Pająk:

Za jest 8 głosów.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Kto jest przeciwny?

Sekretarz Komisji Krystyna Pająk:

Przeciw jest 11 głosów.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Kto się wstrzymał? Dwie osoby.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ad vocem pana przewodniczącego, pyły nie pochodzą tylko z grzewczej sytuacji.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Wiemy. Poprawka druga, bardzo proszę, głos ma pani poseł.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Poprawka druga dotyczy zmiany 24 i mówi o przeniesieniu wydatków związanych z realizacją zobowiązań zawartych w tej ustawie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na zobowiązania budżetu państwa.

Uzasadnieniem dla propozycji tej poprawki jest fakt, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest, w sposób bardzo poważny – przepraszam, ale mam nadzieję, że będzie trochę ciszej i będziemy się słyszeć – obciążony finansowaniem innych zadań i nie należy mu dorzucać jeszcze kolejnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Rozumiem, że jest ucieszona pani prezes, że straci wszystkie środki.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ale pani prezes, ucieszona jest czy nie jest, bo pani prezes musi słuchać swojego kierownictwa.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Tak jest, pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, w charakterze kierownika pani prezes chciałam powiedzieć, że poprawka zaproponowana przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wydaje się niezgodna z uregulowaniami finansowymi, jakie obowiązują dzisiaj.

Cofnięcie tych pieniędzy do budżetu właśnie stałoby absolutnie w sprzeczności z celowością zadań, jakie realizuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W opinii ministra środowiska jest zupełnie na odwrót w stosunku do tego, co zostało wymyślone.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Poślednia (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Koleżanki posłanki i posłowie, szanowni goście. Chciałoby się, żeby jednak ten magiczny obszar, jakim jest budżet państwa, wziął wszystko i rozstrzygnął wszystkie problemy za nas wszystkich.

Cieszę się i myślę, że my wszyscy, którzy jesteśmy członkami tej Komisji też, że ponad dwadzieścia lat temu stworzone zostały instrumenty finansowe wydzielone z budżetu państwa z właściwym strumieniem dopływu środków finansowych na ochronę środowiska.

Dzięki temu, dzięki tej roztropności poprzednich parlamentów jest to, że ochrona środowiska ma swoje źródła finansowania i może być realizowana i jeszcze zasilana ostatnio poprzez możliwość uzyskiwania środków finansowych z Unii Europejskiej. Mamy po dwudziestu latach w ochronie środowiska, w infrastrukturze dla ochrony środowiska naprawdę skok cywilizacyjny.

Wkładanie teraz takiego zadania do budżetu państwa – pani poseł może sobie nie zdawać sprawy, że nie byłoby to możliwe do zrealizowania. Myślę, że wskazywanie środków finansowych w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkich funduszach, które w tej chwili rzeczywiście są znacząco obciążone, czyli trzeba będzie pracować tak, żeby na priorytety nowe, które się pojawiły, bo praktycznie przez te ostatnie lata najbardziej inwestowaliśmy w priorytet ochrony wód.

Teraz z nowej unijnej prognozy finansowej trzeba zbudować całe zadanie, które mogłoby być finansowane z tego obszaru. Stąd trudno głosować za taką poprawką, że to znajdzie się w budżecie państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Widzę, że pani poseł Paluch chce zabrać głos. Ja tylko jeszcze zadam pytanie, czy autorzy poprawki rozważali taką sprawę, że środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy funduszy wojewódzkich to są środki pochodzące z opłat i kar?

To nie są środki z podatków, tylko z opłat i kar. Każdy przedsiębiorca, który płaci za korzystanie ze środowiska, może skorzystać, ale musi złożyć wnioski. Jeśli przekazujemy te środki do budżetu, to staje się to podatkiem. I w tym zakresie może być problem związany z konstytucyjnością tej propozycji. Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, w kontekście tego wystąpienia, że moje uzasadnienie było zbyt szczupłe, więc rozwinę to. Szanowni państwo, zwracam uwagę – oczywiście, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ma dopływ środków

z opłat i kar i corocznie, dyskutując nad budżetem, mamy możliwość szczegółowej analizy – na fakt, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest obciążony finansowaniem bardzo wielu istotnych zdań.

Przypomnę, że nie dalej jak rok temu zrzucono na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kwestię dokończenia budowy zbiornika Świnna Poręba, przypomnę, że koszty doprowadzenia do tego, żebyśmy spełniali wymogi dyrektywy dotyczące oczyszczania ścieków komunalnych, były szacowane na 40 mld zł i mamy niespełna cztery lata na dokończenie prac, na wywiązanie się z tych zobowiązań, bo 31 grudnia 2015 roku mija przecież okres przejściowy na wdrożenie dyrektywy w zakresie oczyszczania ścieków komunalnych.

Przypomnę również to, co przewijało się w dyskusji nad przedmiotowym projektem ustawy, że zadania związane z wykonaniem dyrektywy CAFE wdrażanej ustawą, nad którą procedujemy, mogą kosztować kilkadziesiąt miliardów złotych. Naprawdę, szczerze państwu gratuluję, że tak beztrosko na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej taki kolejny wielgachny ciężar chcecie zrzucić.

Byłam przekonana, że po czterech latach nieodpowiedzialnej polityki ministra Rostowskiego, który zadłużył nasz budżet w sposób nieporównywalny z żadnym innym dotychczasowym ministrem finansów, że przyjdzie czas na jakąś refleksję i na zastanowienie się nad finansami naszego państwa i nad tym procederem, który trwa od lat czterech, to znaczy wyrzucania do funduszy pozabudżetowych finansowania bardzo wielu różnych zdań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Czy pani prezes zechce coś powiedzieć? Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Małgorzata Skucha:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałabym powiedzieć, że naprawdę bardzo doceniam troskę o środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, bo rzeczywiście, i nietrudno się tutaj zgodzić z panią poseł, że tych zadań, które Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej współfinansuje w zamian za budżet państwa, pojawia się dosyć dużo, jak choćby zbiornik Świnna Poręba. Taki jest wymóg chwili.

Pragnę jednak zwrócić uwagę, że ta treść, która jest zaproponowana w tej poprawce, mianowicie że to są „cele, o których mowa w ust. 1-9a, są zobowiązaniami wieloletnimi budżetu państwa", odbiera Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wszystkie pieniądze ze wszystkich zobowiązań wieloletnich i zostaje on tylko i wyłącznie – bo tak to zostało sformułowane – z pieniążkami, które wpływają bezpośrednio jako nieznaczone.

Wszystkie inne pieniądze, czyli z opłat zastępczych i kar, z recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, z prawa wodnego, tam tych dawnych subfunduszy jest jedenaście tytułów, przechodzą do budżetu państwa.

Rozumiem, że nie taki był cel poprawki, ale w takim sformułowaniu, jakie zostało przedłożone Wysokiej Komisji, taka będzie jednoznaczna konsekwencja, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, mając cały katalog z art. 400a – dofinansowania, zostaje pozbawiony 75 do 80% środków w skali roku.

Te pieniądze stają się pieniążkami budżetu państwa. Cele, czyli finansowanie na podstawie tego zapisu, przejmuje minister środowiska i to minister środowiska realizuje wtedy te cele, które w tej chwili realizuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wnioskodawcy musieliby startować do ministra środowiska o finansowanie.

Taka jest konsekwencja zapisu zaproponowanego w tej chwili. Rozumiem, że Komisja nie może tego zapisu poprawiać. Dziękuję bardzo, jeżeli są pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł, proszę bardzo.

Poseł Marek Gos (PSL):

Nie zgadzam się z panią poseł Anną Paluch, bo po to mamy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, żeby cele środowiskowe realizować. Taka była intencja utworzenia tego Funduszu i dzisiaj jest to priorytet dla nas z zakresu ochrony środowiska. Po to ten instrument jest stworzony.

Natomiast przypomnę tylko, że zbieraniem tych środków zajmują się województwa i w tej chwili to one ponoszą największą odpowiedzialność, wkładają najwięcej pracy w to, żeby te pieniądze można było dystrybuować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Wyszedł pan profesor Szyszko, to sam muszę złożyć wniosek o przegłosowanie poprawki. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Radosław Radosławski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcielibyśmy zgłosić dwie uwagi. Pierwsza odnosi się do samego zredagowania poprawki. Naszym zdaniem nie jest prawidłowe sformułowanie „zobowiązania wieloletnie budżetu państwa” z tego względu, że budżet jest kategorią czysto techniczną i sam w sobie nie może ponosić zobowiązań. Jest to po prostu zestawienie wydatków i wpływów do kasy państwa. Druga uwaga, która jest konsekwencją, że powoduje to niespójność z pozostałymi ustępami tego samego artykułu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Proszę bardzo, kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem drugiej poprawki zgłoszonej przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zechce podnieść rękę.

Sekretarz Komisji Krystyna Pająk:

4 głosy za.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Kto jest przeciwnego zdania?

Sekretarz Komisji Krystyna Pająk:

11 głosów przeciw.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Krystyna Pająk:

1 osoba.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Poprawka druga nie dostała akceptacji. Szanowni państwo, chciałem zaproponować na sprawozdawcę Komisji w dalszym ciągu panią przewodniczącą Ewę Wolak. Czy jest na to zgoda? Jest zgoda.

Proponuję, aby Komisja wystąpiła do godz. 18.00 dnia dzisiejszego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o opinię dotyczącą zgodności tej ustawy z prawem europejskim. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.